



AGNIESZKA PRYTUŁA

redaktor wydania

Za nami już kilka tygodni Wielkiego Postu. Niektórzy, wchodząc w ten okres, postanowili wyrzec się różnych przyjemności. Czasami była to rezygnacja ze słodyczy, alkoholu, komputera czy oglądania telewizji. Są też tacy, którzy nie rezygnowali z niczego, a przeciwnie, postanowili, że będą robić więcej. Na przykład więcej dobrych uczynków, częściej się uśmiechać, więcej modlić. Ciekawa jestem, jak się to udało. W tym numerze „Gościa Niedzielnego” piszemy m.in. o kobiecie, która pomaga innym przez cały rok, warto wziąć z niej przykład. ■

ZA TYDZIEŃ

- Co pomagają w SZUKANIU PRACY
- O JEZUSIE MIŁOSIERNYM w wojsku
- I świadectwo SPRZED 20 LAT

Caritas

Świece pamięci

Chcemy pamiętać to, co mówił do nas papież Jan Paweł II. Chcemy też pamiętać tak zwyczajnie o nim i jego prośbie o modlitwę. Z racji obchodów 2. rocznicy śmierci Papieża Polaka Caritas przygotowała specjalne „świece pamięci”.

Ten dzień na długo wyrzył się w naszych sercach. Z pewnością będziemy wracać do niego jeszcze przez wiele lat. 2. kwietnia przeżywać będziemy 2. rocznicę śmierci Ojca Świętego Jana Pawła II. Z tej racji Caritas Archidiecezji Lubelskiej przygotowała 10 000 „świec pamięci”. Zapalona w tym dniu świeca z wizerunkiem Jana Pawła II jest wyrazem modlitewnej pamięci o nim, a także znakiem realizowania głoszonej przez Ojca Świętego nauki o potrzebie solidarności z najbardziej potrzebującymi i kształtowania „wyobraźni miłosierdzia”. „Świece pamięci” zapłoną też w czasie świąt na wielkanocnych stołach wielu polskich do-



PIOTR GIEROBA

mów. To pierwsza taka akcja lubelskiej Caritas. Do tej pory świece rozprawdzano tylko przed świątami Bożego Narodzenia. Dochód ze sprzedaży świec zostanie przeznaczony na akcję dożywiania dzieci w szkołach. W roku szkolnym 2006/2007 lubelska centrala Caritas funduje codziennie ponad 100 obiadów dla uczniów szkół podstawowych i gimnazjów.

Jednocześnie rozpoczęła się już po raz siódmy akcja charyta-

tywna pod nazwą „Chleb dobroci”, którą w okresie Wielkiego Postu organizuje Caritas Archidiecezji Lubelskiej. Na świątecznych stołach znajdzie się ponad 40 000 małych bochenków, specjalnie wypieczonych dla akcji Caritas.

Dzieło „Chleba dobroci” wpływa z atmosfery Wielkiego Czwartku. „Bierzcie i jedzcie... To zczyńcie na Moją pamiątkę” – powiedział Chrystus do Apostołów w Wieczerniku. W sensie dosłownym chrześcijanie mają powtarzać sakramentalny znak „łamanie chleba” – odprawić Mszę świętą, ale, idąc dalej, powinni dawać siebie innym jak czynił to Jezus. Poświęcony w Wielką Sobotę, mały bochenek chleba jest znakiem chrześcijańskiego miłosierdzia, wyrazem wielkanocnej solidarności z potrzebującymi. Pozyskane w ramach tego dzieła środki finansowe Caritas przeznaczają na różne formy wsparcia osób potrzebujących. (A)

Świece pamięci Caritas zapłoną w rocznicę śmierci Jana Pawła II i na wielkanocnym stole

CZAS NAWIEDZENIA



Obraz Jezusa Miłosiernego i relikwie św. siostry Faustyny Kowalskiej peregrynujące po parafiach wojskowych w całej Polsce nawiedziły Lublin. Przez tydzień lubelski kościół garnizonowy odwiedzali nie tylko wierni z parafii cywilno-wojskowej, ale i wielu innych mieszkańców miasta. Nawiedzeniu obrazu Jezusa Miłosiernego towarzyszyły misje święte. „Bo miłosierny jest Pan i łaskawy” śpiewano podczas jednej z adoracji. Słowa te potwierdza wielu wiernych, którzy podczas tego tygodnia doświadczyli wielu łask. To był czas niezwykłego spotkania. 19 marca nawiedzenie zakończyła uroczysta Msza święta.

W uroczystościach nawiedzenia parafii przez obraz Jezusa Miłosiernego uczestniczyło wojsko

Misje w wojsku



MARIUSZ KWIETNIEWSKI

Eucharystia podczas misji, której przewodniczył bp Artur Miziński

CHEŁM. Od 10 do 14 marca br. w cywilno-wojskowej parafii św. Kazimierza w Chełmie odbywały się misje święte Ordynariatu Polowego Wojska Polskiego, które związane były z peregrynacją relikwii św. Siostry Faustyny oraz obrazu „Jezu, ufam Tobie”. Nauki rekolekcyjne głosił ojciec Adam Szorc CSsR ze zgromadzenia redemptorystów. Ponadto w parafii gościły siostry ze zgromadzenia Jezusa Miłosiernego

w Gorzowie. W trakcie trwania misji biskup Artur Miziński udzielił sakramentu bierzmania około 100 osobom z terenu parafii św. Kazimierza. Misje święte w Ordynariacie Polowym trwać będą przez cały bieżący rok. Relikwie św. Siostry Faustyny oraz obraz przyjmowane będą łącznie w 61 parafiach wojskowych, cywilno-wojskowych i straży granicznej na terenie całego kraju.

Jak było w PRL?

KRAŚNIK. Miejska Biblioteka Publiczna w Kraśniku oraz lubelski IPN były organizatorami historycznego spotkania z PRL-em. Impreza odbyła się 14 marca w hallu Centrum Kultury i Promocji w Kraśniku. Uczestnicy tego projektu edukacyjnego obejrżeli kilkadziesiąt specjalnie powiększonych fotografii z czasów PRL, dokumentujących życie społeczne i polityczne tamtego okresu, oraz prezentację multimedialną pt.

„Młotem i kowadłem” złożoną z komunistycznych plakatów propagandowych i ówczesnej popularnej muzyki. Odbył się także dialog pokoleniowy, w którym widzowie mogli opowiedzieć o swoim stosunku do czasów PRL-u i ocenie tamtych czasów. Spotkanie zostało poprzedzone wykładem kierownika referatu edukacji historycznej Biura Edukacji Publicznej IPN, Agnieszki Jaczyńskiej, pt. „PRL – tak daleko, tak blisko...”.

Plakaty z czasów PRL



AGNIESZKA PRZYTUŁA

Młody konsument

RATUSZ. Z okazji Światowego Dnia Konsumenta – 15 marca w Galerii Ratusz odbył się Wojewódzki Finał Konkursu Plastycznego i otwarcie pokonkursowej wystawy. We wrześniu 2006 r. Polska Zielona Sieć rozpoczęła realizację ogólnopolskiej kampanii edukacyjnej „Co młody konsument wiedzieć powinien?”, finansowanej ze środków Unii Europejskiej oraz Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Celem kampanii jest rozbudzenie świadomości konsumenckiej wśród dzieci i młodzieży oraz dostarczenie młodym konsumentom informacji o ich najważniejszych prawach i obowiązkach. W ramach kampanii od stycznia do czerwca 2007 r. przeprowadzanych będzie 480 szkoleń w 160 szkołach we wszystkich województwach w Polsce dla uczniów w wieku od 10 do 19 lat.



AGNIESZKA PRZYTUŁA

Jedna z konkursowych prac

We wszystkich placówkach, w których odbywają się szkolenia, zorganizowany został ogólnopolski konkurs plastyczny „Co młody konsument wiedzieć powinien?”, pod honorowym patronatem Centralnego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli oraz wojewódzkich kuratorów oświaty. W województwie lubelskim konkursowi patronowali lubelski kurator oświaty, Lech Sprawka, oraz miejski i powiatowy rzecznik praw konsumentów, Lidia Baran-Cwirta.

Będzie sanatorium



ARCHIWUM HOSPICIUM

Projekt nowego hospicjum

HOSPICIUM DLA DZIECI. W Hospicjum „Małego Księcia” powstanie sanatorium dla dzieci „Dom Małego Księcia”. Rozpoczęcie budowy przy ul. Łędzian planowane jest pod koniec marca. 14 marca odbyło się uroczyste podpisanie umowy z wykonawcą. W „Domu Małego Księcia” będzie funk-

cjonować hospicjum dla dzieci w dotychczasowej, niezminionej formie hospicjum domowego, gabinet stomatologii dziecięcej, centrum terapii, ośrodek rehabilitacyjny dla dzieci z częścią noclegową (przeznaczoną dla dzieci i rodziców w okresie leczenia), wypożyczalnia sprzętu medycznego oraz apteka. Wielofunkcyjność placówki poprawi jakość opieki zdrowotnej nad małymi pacjentami na Lubelszczyźnie. Wykonawcą inwestycji „Sanatorium dla Dzieci – Dom Małego Księcia” jest PBM „FLISBUD” – Janów Lubelski.

Spotkanie z literaturą

UMSC. Zakład Literatury Współczesnej i Instytut Filologii Polskiej UMCS były organizatorami spotkania z litewskim prozaikiem, poetą i eseistą, profesorem Yale University, Tomaszem Vendovą. Spotkanie poprowadził prof. Jerzy Świąch. Tomasz Vendova urodził się w Kłajpedzie w 1937 roku. Ukończył uniwersytet Wileński; debiutował jako poe-

ta w 1957. Jest współzałożycielem Litewskiej Grupy Helsińskiej. Od 1977 przebywa w USA, wykłada literaturę rosyjską, polską i język litewski na Yale University. Jest członkiem zespołu redakcyjnego „Zeszytów Literackich”, autorem monografii Aleksandra Wata. Otrzymał godność doktora honoris causa Uniwersytetu im. Marii Skłodowskiej-Curie w Lublinie.

Kraśnik

Szansa dla synagog

Kraśnickie synagogi zostaną odnowione. W jednej znajdzie się biblioteka, w drugiej wielokulturowy ośrodek spotkań.

Projekt ma zostać sfinansowany ze środków unijnych. List intencyjny w tej sprawie podpisali przedstawiciele Fundacji Ochrony Dziedzictwa Żydowskiego oraz Piotr Czubiński, burmistrz Kraśnika. Dwie synagogi mieszczą się przy ul. Bożniczej. Budynek większej powstał w połowie XVII w., a potem – na początku XIX stulecia – dobudowano do niego kolejny, mniejszy (bożnicę dodatkową). W tej chwili oba są w opłakanym stanie. W środku, na ścianach dostrzec można jeszcze pozostałości zabytkowych polichromii. Synagogi są własnością Fundacji Ochrony Dziedzictwa Żydowskiego. Monika Krawczyk, jej dyrektor generalny, przypomina: – Synagogi są stałym punktem wycieczek izraelskich na szlaku kultury chasydzkiej. Ponadto to jedno z nielicznych zabytków w Kraśniku. Bez wątplenia stanowią atrakcję turystyczną. Stąd współpraca miasta przy ich konserwacji jest czymś oczywistym. Pod koniec



MARIUSZ SIEK

lat 70. w synagogach miano urządzić hotel i gospodę. Wykopano nawet piwnice. Remont obu budynków jest koniecznością. Po wojnie w jednej z synagog mie-

Jedna z kraśnickich synagog

ściły się warsztaty spółdzielni rzemieślniczej, druga spełniała funkcję magazynu, był tam też punkt skupu. Fundacja opiekuje się budynkami od kilku lat. **(P)**

MPK uruchamia komunikację nocną

Nocą przez Lublin

Władze Lublina i MPK Lublin potwierdziły wolę uruchomienia w Lublinie nocnej komunikacji na przelomie marca i kwietnia. Z ostatnich informacji wynika, że pierwsze nocne autobusy wyruszą na ulice 29 marca.

Podczas spotkania w ratuszu rozmawiali w tej sprawie prezydent Adam Wasilewski, zastępca prezydenta Krzysztof Żuk, a także przedstawiciele Wydziału Gospodarki Komunalnej i MPK Lublin. Zakończyły się również studenckie konsultacje w sprawie przebiegu tras. Ich przedstawiciele przeanalizowali propozycję MPK i oprócz jednej korekty na linii obsługującej Felin, dobrze oceniają zaplanowane trasy. Przebieg dwóch jest już znany, trzecią czeka jeszcze korekta.



AGNIESZKA PRZYTYŁA

Przez pierwszy miesiąc funkcjonowania nocą będą obowiązywać bilety według dziennego cennika. Za przejazd zapłacimy więc maksymalnie 2 złote. Pod koniec

Z komunikacji miejskiej w Lublinie będzie można korzystać nie tylko w dzień, ale i w nocy

kwietnia cena wzrośnie dwukrotnie. Projekt uchwały zakłada, że zwykły pasażer MPK za przejazd autobusem nocnym zapłaci 4 złote, a połowę tego studenci. Hono-

rowane będą także ulgi gminne oraz uprawnienia do darmowych przejazdów. Wiceprezydent Krzysztof Żuk zapewnił, że jeśli bilety nie pokryją kosztów funkcjonowania nocnych autobusów, zrobi to miasto. W czwartek 29 marca późnym wieczorem na nowe trasy powinny wyruszyć małe autobusy, po 2 na każdą z nich. Będą kursować co 50 minut, a punkt przesiadkowy, w którym przecinają się wszystkie trzy linie, zlokalizowano przy Poczcie Głównej. Komunikacją nocną będziemy mogli jeździć w trzy kolejne noce tygodnia: z czwartku na piątek, z piątku na sobotę i z soboty na niedzielę. Osobą odpowiedzialną za projekt w Urzędzie Miasta jest pełnomocnik prezydenta Krzysztof Łątko. **B**

W dwudziestą rocznicę pielgrzymki Jana Pawła II do Lublina **ukazuje się pamiątkowy album**, dokumentujący to niezwykle wydarzenie. Przygotowują go wspólnie: KUL, Instytut Jana Pawła II oraz Wydawnictwa: KUL i Gaudium. Lubelski „Gość” patronuje przedsięwzięciu.

tekst i zdjęcia
BARBARA PYCEL

Zapelem o przekazywanie pamiątek, opisujących wydarzenia sprzed 20 lat, zwrócił się pół roku temu do mieszkańców archidiecezji arcybiskup Józef Życiński, i to jego słowem wstępnym zostanie opatrzony album. Wśród świadectw opisujących jeden dzień na trasie trzeciej pielgrzymki Papieża do Ojczyzny znajdują się wypowiedzi arcybiskupa seniora Bolesława Pyłaka, biskupa Ryszarda Karpińskiego, wspomnienia księży, którzy tego dnia otrzymali z rąk Jana Pawła II święcenia kapłańskie oraz to, co zapamiętali ze spotkania z Papieżem wierni świeccy. Jak na album przystało, słowo będzie komentarzem do zdjęć, które stanowią główną część wydania. Większość to fotografie dotąd niepublikowane. Wyciągnięte z prywatnych archiwów, skrzętnie przechowywanych w naszych domach, teraz będą mogły dorzeć do szerokiego grona czytelników. – Chcemy, żeby to był swego rodzaju dokument – mówi Zbigniew Nestorowicz, ekspert ds. wydawniczych. Właśnie zakończyły się prace nad zbieraniem i segregowaniem materiałów. Trwało to kilka miesięcy –



tłumaczy Beata Górka, rzecznik prasowy KUL – ze względu na obowiązki osób, które zostały poproszone o napisanie krótkich wspomnień. Niektóre dostaliśmy dosłownie przed chwilą. Ale w końcu możemy zamknąć ten etap – dodaje.

Jak puzzle

Materiały, które dotarły do Wydawnictwa Gaudium – gdzie powstanie album – sprawdziła i uporządkowała Dorota Partyka,

Fotografie pamiątek znajdują się w przygotowywanym przez Gaudium albumie

redaktor tego niezwykle go wydania. – To nie było takie proste – opowiada. – Kiedy przeczytałam surowe materiały, stwierdziłam z przerażeniem, że nie mam pojęcia, co z tym zrobić. Było ich za dużo, niektóre zbyt szczegółowe, opisane niechronologicznie. Jedyne, co mogłam zrobić, to dosłownie pociąć kartki, układając wątki w sensowną całość. Wtedy wpadłam na pomysł, jak ma wyglądać ten album. To będzie historia opowiedziana, prawie minuta po minucie przez wszystkie osoby, które były wtedy

blisko Ojca Świętego. Będą także wypowiedzi samego Papieża, fragmenty jego homilii ze Mszy św. na Czubach, słowa zarejestrowane podczas spotkania przed archikatedrą, na KUL-u i na Majdanku. Szybko zdecydowałam, które fragmenty wykorzystam, a z których lepiej będzie zrezygnować, żeby album pozostał albumem.

Zdjęcia mówią najwięcej,

dlatego w publikacji zostanie wykorzystanych ponad 200 fotografii różnych autorów, m.in. Stefana Ciechana i Ja-

Jana Pawła II w Lublinie

prosta

cka Mirosława – lubelskich fotografików, którzy dostali pozwolenie na zapisywanie spotkań w formie obrazów. – Kilka zdjęć musieliśmy kupić od watykańskiego fotografa papieskiego Arturo Mariego – tłumaczy ks. Piotr Kawalko, dyrektor wydawnictwa. Ale w albumie znajdą się także zdjęcia amatorów, którzy odpowiedzieli na apel metropolity lubelskiego i przynieśli do nas swoje pamiątki – dodaje. Oprócz zdjęć będziemy mogli obejrzeć, jak wyglądały bilety wstępu na błonia przy nowo powstającym wówczas osiedlu na Czubach, okolicznościowe znaczki wydane z tej okazji przez Poczta Polską oraz pamiątki, jakie Papież pozostawił w Lublinie, m.in. pieczęcie z KUL-u oraz wpisy do ksiąg pamiątkowych, które wyłożono wówczas na uniwersytecie oraz na Majdanku.

To ostatnia prosta

przed ukazaniem się albumu, a zatem najważniejszą pracą przed grafikami. Zebrane materiały, zarówno teksty, jak i zdjęcia, trzeba teraz zamkietować, czyli przygotować elektroniczną wersję książki, ułożyć fotografie, dobrać podpisy, wyróżnić najciekawsze z nich. To bar-

dzo trudna i żmudna praca. Będzie nad nią czuwać Krystyna Wasieńczuk, która przygotowywała wielokrotnie nagradzany album „Skarby Archidiecezji”. Możemy się zatem spodziewać pięknej pamiątki i zapisu wydarzenia, o którym po 20 latach będzie opowiadać na nowo to niezwykłe wydawnictwo.

Obudzić emocje

Promocja albumu została zaplanowana na początek czerwca, czyli dokładnie w rocznicę papieskiej wizyty (9 czerwca 1987 – przyp. BP). Jak mówi ks. Piotr Kawalko, odbędzie się ona we wszystkich kościołach archidiecezji lubelskiej. Wiele spraw trzeba jeszcze dograć – mówią zgodnie pomysłodawcy projektu. Wiadomo jednak, że blisko trzystustronicowa publikacja ukaże się w nakładzie 3 tys. egzemplarzy, będzie mieć śnieżnobiałą, „papieską”, twarzą oprawę, kredowy papier wewnątrz, ciekawą czcionkę i płytę DVD z ok. 40-minutową archiwalną relacją z tamtego czerwcowego wydarzenia. Do każdego albumu ma zostać dodany rów-

nież krążek CD, na którym znajdą się fragmenty słów, jakie do mieszkańców diecezji skierował Jan Paweł II, oraz świadectwa osób bezpośrednio zaangażowanych w wizytę papieską.

„Gość” na jubileusz

W ramach przygotowań do promocji albumu nasza redakcja będzie systematycznie prezentować skróty świadectw zamieszczonych wewnątrz albumu. Dowiedzieliśmy się również, że z okazji jubileuszu specjalny dokument o tamtym wydarzeniu zrealizuje redakcja TVP3 w Lublinie, a Urząd Miasta oprócz pomocy w organizacji jubileuszowej Mszy św. na Czubach przygotuje na placu Litewskim wystawę powiększonych zdjęć z pobytu Papieża w Lublinie.

Na dole z lewej: **Papier będzie biały, bo to album papieski. Beata Górka – rzecznik prasowy KUL – podczas spotkania w Wydawnictwie Gaudium**

Po prawej: **Większość zdjęć zebranych w wydawnictwie nie była dotąd publikowana**

Wszystko po to, aby starsi jeszcze raz mogli sobie przypomnieć, a młodzi usłyszeć i zobaczyć po raz pierwszy, co w ciągu tych kilkunastu godzin Jan Paweł II mówił do mieszkańców naszej diecezji, z jakim przesłaniem przyjechał w tamten czerwcowy dzień i czy udało się nam te słowa wprowadzić w życie. ■

TAK BYŁO

III Pielgrzymka Jana Pawła II do Polski: 8–14 czerwca 1987 „Każdy winien znaleźć w życiu swoje Westerplatte”.

Papież przybywając do Polski w roku 1987 zastał ją – jak to określił Artur Domosławski – apatyczną i uśpioną; już bez więźniów politycznych, ale i bez nadziei. Oficjalnym pretekstem do odwiedzin było zakończenie II Krajowego Kongresu Eucharystycznego (został zorganizowany w 50. rocznicę I Kongresu), ale prawdziwym powodem była chęć Papieża do zapoczątkowania tradycji regularnego pielgrzymowania do ojczyzny co cztery lata. Podczas całej wizyty Papież wielokrotnie podkreślał, do kogo i po co przyjechał. Najpelniej oddają to słowa wypowiedziane w Gdańsku: „Chcę mówić o was, czyli o nas, i za was, czyli w naszym imieniu”. Młodym, i nie tylko im, Papież przypomniał, że każdy winien znaleźć w życiu swoje Westerplatte, czyli słuszną sprawę, o którą nie można nie walczyć.

Trasa pielgrzymki:

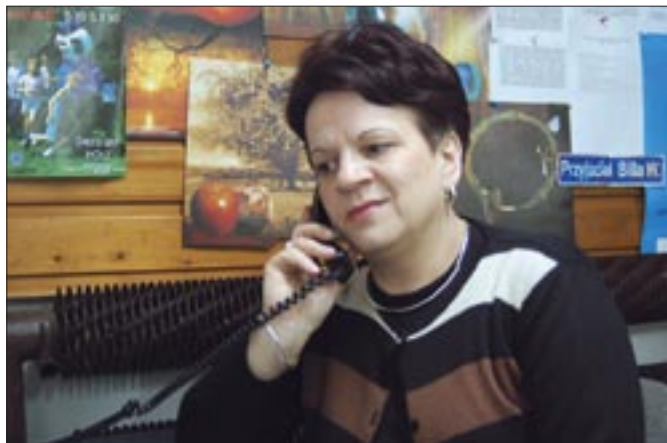
- 8 czerwca – Warszawa (przylot)
- 9 czerwca – Lublin, Majdanek
- 9–10 czerwca – Tarnów
- 10 czerwca – Kraków
- 11 czerwca – Szczecin, Gdynia
- 12 czerwca – Gdańsk
- 12–13 czerwca – Częstochowa
- 13 czerwca – Łódź
- 13–14 czerwca – Warszawa (pożegnanie).



Sylwetka

Czasem wystarczy tylko być

Kiedy o piątej rano albo w środku nocy dzwoni telefon, wie, że to jakiś nagły przypadek i koledzy policjanci potrzebują jej pomocy. Czasem ma też pokusę, by nie odbierać, a jednak odbiera zawsze. Psycholog Jolanta Wąsowska, wyróżniona wieloma nagrodami, dołączyła ostatnio do grona osób uhonorowanych tytułem „Zasłużeni dla ziemi lubelskiej”.



AGNIESZKA PRZYTUŁA

Pomaganie ludziom to nie tylko jej praca, to także życiowa pasja. Nie ma jakiejś stałej sprawdzonej recepty na wszystkie ludzkie problemy. Czasem, jak sama mówi, wystarczy potrzymać za rękę, czasem tylko być, a czasem potrzeba wielogodzinnych rozmów i długotrwałej terapii. Wzywana jest do różnych zdarzeń. Jeśli jest już poza komendą, dzwoni do niej oficer dyżurny i mówi, w zależności od sytuacji: „mamy zabite dziecko, musimy powiadomić matkę”, „ktoś popełnił samobójstwo, trzeba być przy rodzinie”, „wypadek, są zabici i ranni”, „mamy zgwałconą dziewczynę”. Listę zdarzeń, do których wzywany jest policyjny psycholog, można by długo ciągnąć.

Ważna obecność

Od tamtego zdarzenia nie minął jeszcze rok. Był koniec czerwca, dzień zakończenia zajęć w szkole. Sandra przyszła ze świadectwem do domu, położyła je na stole i wyszła przed blok. Nie wróciła. Matka zgłosiła jej zaginięcie. Policja zaczęła poszukiwania. Jednocześnie otrzymano komunikat, że w prosektorium są zwłoki N.N. dziewczynki. Nie zgadzały się jednak dane podawane przez matkę zaginionej Sandry. Twierdziła ona, że dziecko wyszło z domu około 15.00, a dziewczynka N.N. zginęła w wypadku o 14.00. Poza tą rozbieżnością zgadzał się wiek dzie-

cka i rysopis. O 6.00 zadzwonił telefon pani Joli. Oficer dyżurny poprosił ją o przyjazd, bo trzeba pojechać z policjantami do mamy Sandry i towarzyszyć jej przy identyfikacji zwłok, gdyż istniało duże prawdopodobieństwo, że dziewczynka z wypadku to Sandra. – Kiedy przyjechałam do matki dziecka, zapytała mnie, po co mamy jechać do prosektorium, przecież jej Sandra żyje. Nie dopuszczała do siebie w ogóle myśli, że może być inaczej. Jednocześnie wiedziałam, że kobieta jest chora na serce i ma za sobą próbę samobójczą, co już ustaliła policja. To było bardzo trudne zadanie – opowiada pani Jola. Niestety, dziewczynka, która zginęła w wypadku, była poszukiwanym dzieckiem. Pani Jola po prostu była z matką dziecka. Potem razem pojechały do domu, gdzie została jeszcze dwójka dzieci. Trzeba było zawiadomić męża, który był poza domem, i dalszą rodzinę. Kobieta nie mogła zostać sama. Obecność psychologa w tych tragicznych chwilach była konieczna.

Z własnego doświadczenia

Pani Jola rozumie ludzi, którym pomaga, nie tylko z racji swego wykształcenia. Sama jest osobą, która musiała sobie w życiu poradzić z bardzo trudnymi sytuacjami. Jako młody psy-

cholog zaczęła pracę w Piotrkowie pod Lublinem. Codziennie dojeżdżała tam, mając dwoje małych dzieci – bliźniaki. W wieku zaledwie 26 lat została wdową.

Sama z maluchami. Kilka lat później jej córkę potrafił samochód. Pijany kierowca nie zdążył zahamować na czas. Dziewczynka była w śpiączce przez pół roku, a lekarze nie dawali jej większych szans na przeżycie. Pani Jola jednak nie poddała się, walczyła o swoje dziecko. Dziś jej córka jest mężatką i młodą mamą. Dla pani Joli wnuczka to oczko w głowie. Może dlatego sama tak dobrze rozumie ludzi, którzy przeżywają różne tragedie. Potrafi z nimi płakać i śmiać się, ale potrafi też obiektywnie i profesjonalnie podejść do sprawy.

Profesjonalizm

Nie tak dawno została wzwana na miejsce wypadku, w którym kierowca potrafił śmiertelnie starszą kobietę. Wezwano psychologa, gdyż policja otrzymała komunikat, że z babcią szły wnuki. Na miejscu okazało się, że wnuki mają po 20 lat i bardzo rzeczowo odpowiadają na pytania. Babcia od lat przechodziła w niedozwolonym i niebezpiecznym miejscu. Rodzina wielokrotnie prosiła ją, by tego nie robiła. Otrzymawszy te informacje, pani Jola podeszła do kierowcy. Zapytała go, czy jest trzeźwy. Był. To

on w całej tej tragicznej sytuacji potrzebował wsparcia psychologa. Zrobił, co mógł, by uniknąć zderzenia. Za ten profesjonalizm podziwiają ją nie tylko znajomi, ale i koledzy policjanci. Jako matka, której dziecko potrafił samochód, mogłaby mieć uraz do wszystkich kierowców, którzy spowodowali wypadek, ona jednak jest obiektywna.

Wielkie serce

Kiedy tylko ma wolną chwilę, jedzie do domu dziecka na Pogodnej. Tam zawsze na nią czekają. Jej wielkie serce może pomieścić wiele spragnionych miłości dzieci. To ona jest inicjatorką wielu akcji na rzecz najmłodszych. Zaproponowała w swojej komendzie, by objąć Dom Dziecka na Pogodnej szczególnym patronatem. Pomysł okazał się znakomity. – Początkowo dzieci nieufnie podchodziły do policjantów, ale tego właśnie się spodziewaliśmy. Przecież wiele z nich pamięta policję w swoim rodzinnym domu, kiedy interweniowała w czasie jakichś konfliktów. Chcieliśmy przełamać strach i pokazać inną twarz policjanta – opowiada pani Jola. Udało się. Dla najmłodszych mieć przyjaźnionego policjanta, czasem przymierzyć jego służbową czapkę albo móc zwyczajnie z nim porozmawiać to powód do wielkiej dumy i radości. Cio-cia Jola, jak mówią na nią dzieci z Pogodnej, została przez nie obdarzona wieloma nagrodami, wyróżnieniami i dyplomami. Dla niej samej jednak najbardziej liczy się to, że może dzieciom sprawiać radość.

Jolanta Wąsowska jest psychologiem pracującym w Miejskiej Komendzie Policji. Działa też w Stowarzyszeniu „Kontakt”, gdzie pełni dyżury, pomagając wszystkim potrzebującym wsparcia psychologa. Jest inicjatorką stworzenia jedynego na wschód od Wisły tzw. niebieskiego pokoju, w którym przesłuchiwane są ofiary przemocy.

AGNIESZKA PRZYTUŁA

Lublinianka roku

Bibliotekarz i menedżer

Nie lubi stać w miejscu, ma ciągle nowe pomysły, a inicjatywy przez nią podejmowane przyciągają innych. Zofia Ciuruś – dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej imienia Hieronima Łopacińskiego – została Lublinianką Roku.

Prowadzona przez nią biblioteka należy do najlepszych w mieście i z powodzeniem konkuruje z bibliotekami uniwersyteckimi. Szczególnie teraz, kiedy zakończyła się jej rozbudowa, a nowe skrzydło to nie tylko więcej przestrzeni, ale i zupełnie nowy komfort przy korzystaniu ze zbiorów. Niedawno na łamach „Gościa Niedzielnego” pisaliśmy o oficjalnym otwarciu nowej części biblioteki, prezentując możliwości, jakie teraz swoim czytelnikom stworzyła placówka. Te udogodnienia i zmiany to wielka zasługa pani dyrektora, która odważyła się na tę nie małą inwestycję. Dziś nikt nie ma wątpliwości, że warto było. (P)



Zofia Ciuruś, dyrektor Biblioteki im. Łopacińskiego, została Lublinianką Roku 2006

Papieża Jana Pawła II wciąż kochają. Chcą pamiętać o tym, co mówił, czego uczył. Dlatego organizują Tydzień Papieski, by wracać pamięcią do tego, co dla nich ważne.

Od 5 do 11 marca w Szkole Wyższej im. Bogdana Jańskiego Wydział Zamiejscowy w Chełmie miał miejsce Tydzień Papieski. W jego trakcie odbyły się cykl wykładów oraz dwa koncerty. Patronat medialny nad przedsięwzięciem sprawował „Gość Niedzielnny”.

Tydzień Papieski, organizowany corocznie przez chełmską uczelnię, ma już kilkuletnią historię. Po raz pierwszy odbył się w roku 2004, za życia Jana Pawła II. Po śmierci Papieża placówka nie zaprzestała organizacji tego przedsięwzięcia. Tegoroczne hasło spotkań: „Jeśli chcesz znaleźć źródło, musisz iść do góry, pod prąd” zaczerpnięte zostało ze słów Jana Pawła II zawartych w „Tryptyku rzymskim”, ostatnim zbiorze poezji wydanym przed jego śmiercią.

Trochę historii

Tydzień Papieski rozpoczął się od wykładu ks. prof. Stanisława Wilka – rektora KUL, pt. „Misyje Achillea Rattiego w Europie Środkowo-Wschodniej w latach 1918–1921”. W jego trakcie słuchacze zapoznali się z działalnością Achille Ambrogio Damiano Rattiego jako wizytatora apostolskiego w Polsce, którym został mianowany w kwietniu 1918 roku. Interesujące były również informacje dotyczące jego wizyty w Chełmie we wrześniu 1918 roku, wizytacji krajów bałtyckich, jego konsekracji biskupiej w Warszawie oraz wybrania go w roku 1922 na papieża Piusa XI, po kilku zaledwie miesiącach od uzyskania godności kardynalskiej.

Chełm

Tydzień Papieski po raz czwarty



ZDJEŃCA MARIUSZ KWIETNIEWSKI

Mówcie o nas dobrze

Gościem Tygodnia Papieskiego był także biskup Marjan Trofimiak, ordynariusz diecezji łuckiej na Ukrainie, który do Chełma przyjechał w towarzystwie ks. Romana Burnika, proboszcza parafii rzymskokatolickiej pw. Przemienienia Pańskiego w Rożyszczach, a jednocześnie dyrektora Caritas Diecezji Łuckiej. Tematem wykładu biskupa Trofimiaka był „Kościół łańciski na Ukrainie w okresie powojennym i jego odradzanie się pod koniec XX wieku”. Tuż po jego zakończeniu biskup chętnie spotkał się z dziennikarzem „Gościa”. – Proszę nas przedstawić tu, w Polsce, w dobrym świetle – mówił żartobliwie. Okazało się, że jest on w Chełmie częstym gościem. – W tej szkole jestem już po raz piąty. Cztery razy byłem na dniach papieskich, a raz

Koncert chóru przykatedralnego z Łucka

wstąpiłem tu, przejeżdżając przez Chełm – mówił. – Nie chcę być dłużny i kiedy tylko jestem w Łucku, staram się odwiedzać księdza biskupa – dodał obecny przy rozmowie dr Eugeniusz Wilkowski – dziekan wydziału chełmskiego Szkoły Wyższej im. Jańskiego i jednocześnie gospodarz imprezy.

Tegoroczny Tydzień Papieski uświetniły dwa koncerty chóru przykatedralnego z Łucka, którego kierownikiem i dyrygentem jest Walentyna Harwryluk. Pierwszy koncert odbył się w kościele pw. Rozesłania Świętych Apostołów, a drugi w kościele parafialnym pw. Chrystusa Odkupiciela. Poprzedził on oficjalne zakończenie czwartego Tygodnia Papieskiego na niedzielnej Mszy świętej, odprawionej przez ks. kan. Grzegorza Szymańskiego – proboszcza parafii.

Uczestnicy Tygodnia Papieskiego

MARIUSZ KWIETNIEWSKI



PANORAMA PARAFII

Parafia św. Józefa w Kawęczynie

Ludziom tu dobrze

Podlubelska parafia. Kilkanaście kilometrów do miasta, ale już z dała od zgiełku. Wielu chętnie zamieszkałoby w Kawęczynie, ale dosyć rzadko ktoś sprzedaje tutaj działkę. Okolica słynie z wielkiej miłości do ziemi.

O tym przywiązaniu swoich parafian do ziemi mówi ksiądz Janusz Zań, proboszcz parafii. Od wielu pokoleń okoliczni mieszkańcy zajmowali się rolnictwem, i tak zostało do dziś. I choć dużo się mówi o różnych trudach i problemach rolników, ci z Kawęczyna mimo wszystko nie rezygnują ze swojej pracy. – Tutaj każdy kawałek ziemi jest zagospodarowany, a jeśli ktoś decyduje się na sprzedaż gruntu, zaraz znajduje się nabywca – mówi ks. Janusz. – Wiem, że są chętni, by budować się na terenie parafii, ale tu naprawdę trudno o działkę. Ludzie nie pozbywają się własności, wkładają w ziemię swoją pracę i są do niej ogromnie przywiązani.

Oczywiście czasem jednak znajduje się kawałek gruntu na sprzedaż.

Dzięki temu w ostatnich latach do parafii sprowadziło się kilka nowych rodzin. – To bardzo życzliwi i otwarci ludzie. Myślę, że dosyć szybko zintegrowali się z innymi mieszkańcami. Mnie, jako proboszcza, bardzo to cieszy – dodaje ksiądz Zań.

Wielkie serca

Nie mogąc patrzeć, jak marnuje się jakieś dobro, ludzie postanowili oddać w dobre ręce nieużywaną już od lat szkołę w Bystrzejowicach. Przejęło ją Bractwo im. św. Brata Alberta, które pomaga w wychodzeniu z bezdomności. Od kilku miesięcy trwają w szkole intensywne prace remontowe. W przyszłości zamieszkają tam bezdomni, którzy podjęli się trudu powrotu do społeczeństwa. – Może początkowo ludzie mieli pewne obawy związane z tym, że będą bezdomni w okolicy, ale przeważały dobre serca i chęć pomocy potrzebującym. Poza tym ludziom było zwyczajnie żal marnującego się budynku, który kiedyś sami budowali – mówi ks. Janusz. O życzliwym nastawieniu parafian do tej inicjatywy świadczy też okazywana bractwu pomoc.



ZDJĘCIA AGNIESZKA PRZYTUŁA

Kiedy poproszono o jakieś płody rolne dla bezdomnych, parafianie odpowiedzieli licznymi darami.

Wspólne dzieło

Pracowitość i ofiarność parafian ks. Janusza swój wyraz znalazła także w licznych dziełach podejmowanych na rzecz kościoła. Kilka lat temu udało się wybudować nową plebanię, gdyż stara nie nadawała się już do zamieszkania. Podjęto też wiele prac remontowych w kościele i jego otoczeniu. Bardzo prężnie działa tutaj Akcja Katolicka, Domowy Kościół Ruchu Światło-Życie, koła różańcowe i chór parafialny. Oczywiście nie znaczy to, że Kawęczyn to idealna parafia. Jest tu także grono osób obojętnych religijnie, którzy korzystają z sakramentów tylko od święta, stosunkowo niewiele młodzieży angażuje się w życie Kościoła. Często ich kontakt z parafią bardzo rozluźnia się po sakramencie bierzmowania, jest też problem alkoholu. **AGA**



KS. JANUSZ ZAŃ

Urodzony w 1961 roku, święcenia kapłańskie przyjął 12 grudnia 1987 roku, jest kanonikiem honorowym kapituły lubelskiej. Od 2001 roku jest proboszczem w Kawęczynie.

U góry:
Młodzi chętnie angażują się w przygotowanie liturgii

Poniżej:
Najmłodszy ksiądz proboszczem podczas parafialnego festynu

ZDANIEM PROBOSZCZA

W ostatnim czasie obserwuję, że wielu młodych wyjeżdża do pracy za granicę. To chyba taki znak czasu, że młodzi korzystają z możliwości zobaczenia świata, spróbowania czegoś innego i nowego. Większość tych, którzy wyjechali, chce niedługo wracać, to nie jest emigracja na stałe. To cieszy, bo parafia się starzeje. Każdego roku mamy więcej pogrzebów niż chrztów, więc młodych w naszej parafii potrzeba. Muszę też podkreślić, że od samego początku mojego pobytu w parafii doświadczam wielkiej ludzkiej życzliwości. Szczególnie pierwszy okres mojej pracy tutaj to czas wielkiego zapału ludzi, teraz może już trochę wszystko spowszedniało, ale wiem, że na moich parafian mogę liczyć. Sami podejmują różne inicjatywy, jak choćby sprzątanie czy dekoracja kościoła. Poszczególne wioski ustaliły między sobą dyżury. To też świadczy o tym, że ludzie czują się odpowiedzialni za kościół.

Zapraszamy na Msze św.

- Niedziela: 9.00 i 11.00
- Dzień powszedni: 7.30 lub 18.00

